

Czerwony Kapturek skrzyczał... Wilka

● Premierowy spektakl w kieleckim „Kubusiu” łamie stereotypy

Kielce

Serca małych widzów podbili wilk „maminsynek” i dziarski Czerwony Kapturek. Sztuka Marty Guśniowskiej trafiła w gusta dzieci i rodziców.

Marzena Ślusarz
slusarz@echodnia.eu

Do zupełnie odmienionej pary bajkowych bohaterów dołączają ich mamy z „matczynymi sercami”, Babcia - temperamentna fanka rocka i Gajowy niczym el mariachi. Jaki efekt osiągnęła Marta Guśniowska obmyślając i łącząc te postaci? Życiowy, praktyczny i, co najważniejsze dla dzieci, zabawny.

Sobotnia premiera spektaklu Marty Guśniowskiej „O Wilku i Czerwonym Kapturku” w reżyserii Przemysława Żmiejski zgrupowała w kieleckim Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś” wielu młodych widzów. Z zainteresowaniem historię śledzili też dorośli.

Wilk jest... miły

Autorka zasłynęła już umiejętnością podawania klasycznych historii na zupełnie odmienionej tacy, więc widzowie z góry założyć powinni, że nic nie jest sztapowe i stereotypowe. Serca podbija Wilk, który okazuje się



► Wykreowane na nowo postaci Czerwonego Kapturka i Wilka skradły serca młodszych widzów.

być niezaradnym kawalerem żyjącym „na wdowim garnuszku” matki. W dodatku nie do końca jego celem jest zjedzenie dziewczynki i jej babci. Na tym nie koniec... jest miły!

Zaś sam Czerwony Kapturek to dziewczynka z krzepą, o ciętym języku i silnym charakterze. Mówi co, myśli. „Będę miała pana na oku” - grozi narratorowi. A myśli trochę, jak dzisiejsze dzieci. „O choroba, pewnie ja będę musiała ten koszyk zanieść”. Choć jej to nie na rękę, to okazuje się mieć dobre serce i wyrusza w drogę. Matki obydwu postaci to także kobiety nowoczesne, wychowujące pociechy stanow-

czo, co absolutnie kłóci z wizerunkami łagodnych mam.

Kobiety z krzepą

Czerwony Kapturek charakterek odziedziczył zapewne po Babci. Ta postać to majstersztyk. Starsza pani jest fanką rocka i Jimiego Hendrixa, czeka nie na lekarstwa, ale na... nalewkę, co więcej - chodzi na randki. Finał bajki rozgrywany jest oczywiście w jej domku. Pomysłowo, zabawnie i przewrotnie, co doskonale zobrazowała scenografia przygotowana przez Dariusza Panasę. Widzowie zobaczyli bowiem, jak jest w środku brzucha. Dzieciom opowieść bardzo przypadła

do gustu. Z zainteresowaniem śledzili historię, tym bardziej, że nie brakowało humorystycznych scen i dialogów. Wielkie brawa zatem dla aktorów - Magdaleny Daniel, Małgorzaty Oracz i Andrzeja Skorodzienia. Całość dopełnia humorystyczna muzyka Pawła Sowy.

Spektakl to doskonała rozrywka, przemawiająca do dzieci i dorosłych. Postaci odzwierciedlają dzisiejsze realia, widzowie mogą w nich odnaleźć własne cechy charakteru i spojrzeć na siebie z dystansem. Warto się wybrać i sprawdzić, kto kogo zjadł i dlaczego, i oczywiście - z kim spotyka się Babcia. ● ©